

wśród ludu krakowskiego, słynącego oddawna z piękności swych strojów.

Prawdziwie pożyteczną i rzeczywiście uznania godną jest więc praca, podjęta w tym celu, aby ludowi naszemu wytłómaczyć, że nie godzi się zarzucać stroju ojców, tembardziej, że stroje te są bardzo charakterystyczne dla każdej okolicy, a stokroć piękniejsze od tandetnych wyrobów niemieckich. Pracę taką podjęli OO. Cystersi w Mogile pod Krakowem.

Przed kilku dniami widziano w Krakowie gromadę dzieci, ubranych czysto po krakowsku, które pod kierunkiem swych nauczycieli, zwiedzały pamiątki naszego grodu. Widok tych dzieci zarumienionych, w barwnych sukmanach, w krakuskach na głowach, był i oryginalny i wielce miły. Dzieci te zwracały też powszechną uwagę na siebie. Aż serce rosło, kiedy się na nie patrzyło. Chłopaki zdrowe, z rumianymi buziakami, ze śmiałem, bystrem spojrzeniem błyszczących śmiałością i odwagą oczu, szły dumne, pewne siebie, a barwne stroje dodawały im uroku. Były to dzieci szkolne z Mogiły, uczniowie i uczennice szkoły, pozostającej pod kierunkiem OO. Cystersów. Zwiedziły one Zamek, Skałkę, kilka kościołów, oraz park dra Jordana, gdzie im urządzono podwieczorek.

Takie wycieczki dzieci ziemi krakowskiej do Krakowa, celem zapoznania ich z pamiątkami, jakie gród Jagiellonów w sobie chowa, są bardzo potrzebne i pożyteczne. Prawdziwe więc uznanie musi spotkać kierowników szkoły mogiłskiej, księży Fr. Urygę, Cel. Grzesiaka i Marcina Orawca, za zorganizowanie tej wycieczki, oraz za pracę nad wyrugowaniem strojów niemieckich z ziemi krakowskiej.

## Falszerze pieniędzy.

Prawdziwą plagą, dla ludności galicyjskiej zwłaszcza, stały się w ostatnich czasach fałszywe pieniądze, jakimi banda falszerzy, mająca główną siedzibę w Londynie, zasypywała biedny nasz kraj. W poprzednim numerze podaliśmy fotografię uwięzionego już herszta podrabiaczy 50 koronówek Nuchima Schapiry, oraz jego agentów, Chaima Schwalba i Laury Klugmanowej. W ubiegłym tygodniu rozpoczęła policja pościg jeszcze za jednym członkiem tej bandy, prawą ręką Schapiry, Abrahamem Fischem. Fisch był w handlu fałszywymi 50 koronówkami pośrednikiem i głównym agentem. On to wyjeżdżał z Londynu do Galicji, do Królestwa Polskiego, na Wołyń i na Węgry i wyszukiwał



Nowy teatr w Czerniowcach: Grupa gości, reprezentantów władz i prasy, zebrana podczas otwarcia nowego teatru. (Treść na str. 3).

kupców na fałszyfikaty. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że falszerze sprzedawali je z opustem 76%, to znaczy, że np. za 100 sztuk fałszyfikatów żądali tylko 1200 koron. Handel szedł dobrze, Fisch był kilkakrotnie w Galicji i znalazł na swój „towar“ dużo odbiorców. Po uwięzieniu Schapiry Fisch czując, że źle, drapnął niewiedomo dokąd i pomimo usilnych starań, nie zdołano go jeszcze dotychczas przytrzymać.

Jeszcze nie przebrzmiały echa aresztowań falszerzy 50-koronówek, a już zaalarmowała publiczność wiadomość, że pojawiły się fałszywe 5-koronówki. Mianowicie w ubiegłym tygodniu aresztowano w Krakowie na rynku pewnego rzeźmieszkę, który, kupując na targu masło od wieśniaczki, zapłacił jej fałszywą 5-koronówką. Kobieta, której i pieniądze i ów pan, od którego go dostała, wydał się podejrzanym, zwróciła się do stójkowego, co widząc falszerz, począł uciekać. Schwycono go, a przy rewizji znaleziono przy nim kilkanaście

sztuk 5-koronówek w węzłku, 1 w kieszeni, a jedną już był wydał — wszystkie fałszywe.

Aresztowany podał z początku, że nazywa się Władysław Bialik i pochodzi z Królestwa. Dalsze badanie wykazało jednak, że ów rzekomy Bialik nazywa się Teofil Brykczyński i jest zbiegiem z więzienia karnego we Lwowie, gdzie odsiadywał karę za fałszerstwo monet. Zbiegł on 8 sierpnia wraz z trzema współwięźniami, którzy zostali przytrzymani, jemu jednak udało się ukryć przed pościgiem. Przybywszy do Krakowa osiadł w Dębnikach i prowadził pertraktacje w celu nabycia piekarni. Brykczyński był falszerzem monet pięciokoronowych na wielką skalę. Przy poprzednim aresztowaniu znaleziono u niego 100 fałszyfikatów. Policja prowadzi obecnie energiczne śledztwo celem wykrycia współników Brykczyńskiego.

Załączamy obok fotografię obydwóch falszerzy monet, a mianowicie Abrahama Fischę i Teofila Brykczyńskiego.



Z dni rzezi w Baku: Tatarzy i Armeńczycy walczą z kozakami bronią palną na ulicach Baku.